№ 17 (71) Krasnystaw, dnia 30 września 1925 r. Rok V.

PRENUMERATA: Cena numeru pojedyńczego 40 groszy.

ZIEMIA KRASNOSTAWSKA

CENY OGŁOSZEŃ: 1/2 str. na ostatniej str. 50 zł. na przedostatniej 20 zł. Drobne za wyraz 5 groszy.

Organ samorządowo-społeczny Sejmiku Krasnostawskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Krasnystaw, Sejmik Powiatowy. (Telefon własny).

Sytuacja finansowa w chwili obecnej.

Rząd i społeczeństwo starają się wszelkimi środkami zlikwidować obecny kryzys walutowy; szerokie sfery społeczeństwa występują ostro przeciw spekulantom walutowym i wstrzymują się od kupna towarów zagranicznych, łącząc się nawet w związki propagandowe, Rada Ministrów zaś wydała rozporządzenie, zawarte w Dz. U. R. P. Nr. 80 — zezwalające jedynie na przywóz towarów obcych za każdorazowem zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przyczem import wszystkich towarów niemieckich został bezwzględnie zakazany.

Najostrzejszym bodaj środkiem, zmierzającym do zmniejszenia będącej w obiegu ilości banknotów i do podniesienia procentowego zabezpieczenia złotego w złocie jakoteż w walutach zagranicznych — są nowe restrykcje kredytowe Banku Polskiego. Firmy, pozostające w stosunkach handlowych z mocnemi finansowo bankami akcyjnemi, mają przyszłość zapewnioną, ponieważ banki te, nie korzystające nawet częstokroć z redyskonta w Banku Polskim i posiadające znaczne fundusze, będą je w dalszym ciągu finansowały.

Nie można jednak pominąć milczeniem faktu, że wobec kryzysu finansowego tylko najbliżej banków stojący mogą dziś korzystać z kredytu. Inne natomiast przedsiębiorstwa muszą szukać gotówki w źródłach prywatnych, przez co stopa dyskontowa wzrasta do wysokości, przypominającej czasy inflacji marki polskiej. Ostatnio żądano za dyskonto weksli złotowych pierwszorzędnych firm od 6 do 7% miesięcznie, a nawet weksle w „dolarach efektywnych“, zabezpieczające wierzycieli w zupełności przed spadkiem wartości, dyskontowano na 5 do 6%. Jeśli się weźmie pod uwagę, ze w Anglji wynosi prywatna stopa procentowa 3, 3.4 do 4% w stosunku rocznym, w Szwajcarji i Holandji —3 i pół, w Czechosłowacji — 6 i pół, w Berlinie—8 do 9%, a nawet w małej, ekonomicznie podupadłej Austrji o pół procent niżej oficjalnej stawki Austrjackiego Banku Państwa, t. j. 9 i pół proc.—to okazuje się, że nasze stosunki kredytowe są w tej chwili zupełnie anormalne.

W operacjach lokacyjnych ostatnich tygodni dał się zauważyć dość znaczny zastój; zagranica przerwała w związku ze spadkiem złotego wszelkie pertraktacje w sprawie udzielania kredytów, kapitaliści zaś krajowi wstrzymują się naogół od praktykowanych dotychczas najchętniej trzymiesięcznych pożyczek na zasadzie gwarancyj bankowych, pomimo, że niema żadnej obawy co do możliwości zwrotu wkładów dolarowych w złotych, a banki zaznaczają na listach gwarancyjnych i lokacyjnych wypłatę w terminie w „dolarach efektywnych“.

Sytuacja gospodarcza jest więc chwilowo bardzo ciężka. Ostatni jednak tydzień wykazał dobitnie celowość wszystkich zarządzeń i restrykcyj. Spekulacja walutowa została przełamana i można się spodziewać, że w ciągu września kursa walut wrócą do swych normalnych wysokości.

Usunięcie paniki walutowej wpłynie bezsprzecznie na polepszenie się ogólnej sytuacji ekonomicznej, zwłaszcza, że wtedy restrykcje okażą się zupełnie zbędne.

Miarą dla oceny obecnego położenia jest lojalne odnoszenie się wszystkich sfer gospodarczych do zarządzeń rządowych, co jest tembardziej charakterystyczne, że wiele z nich bezpośrednio silnie ucierpiało przy dzisiejszej polityce restrykcyjnej.

Błędem byłoby zamykać oczy na wszystkie bardzo ciężkie objawy obecnego kryzysu, większym jednak jeszcze błędem byłoby nie zdawać sobie sprawy z faktu, że sytuacja jest już opanowana i że w ciągu niedługiego czasu potrafimy dojść z powrotem do równowagi.

Jasny pogląd na tą sprawę leży w interesie nietylko ogółu, ale i każdej jednostki gospodarczej.

Środki zaradcze.

Ostatnie wypadki w naszem życiu gospodarczem wywołały silny niepokój wśród społeczeństwa. Niepokój ten o tyle jednak jest uzasadniony, o ile chodzi o poszczególne tylko zjawiska; ogólna bowiem sytuacja w ostatnich tygodniach bynajmniej się nie pogorszyła, a nawet przeciwnie: znać stałą poprawę we wszystkich dziedzinach.

Dotyczy to tak samo naszej waluty, pozornie zachwianej sierpniowym popłochem, jak i ruchu w przemyśle i handlu, który stale się ożywia. Mówią o tem już nietylko cyfry statystyczne, ale i bezpośrednia obserwacja.

Najbardziej jednak rażącym objawem, na którego podstawie wysnuwa się pesymistyczne wnioski, jest obecny uciążliwy brak gotówki, będący nader groźnym dla mniej silnych organizacyj ekonomicznych. Ograniczenie kredytów przy równoczesnem zdenerwowaniu, powodującem wycofanie wszelkich oszczędności, czego skutkiem jest jeszcze większy brak gotówki w obrocie, powoduje sytuację ciężką, której zaradzić należy wszystkiemi siłami. Pomocy pod tym względem należy oczekiwać w pierwszej linji od rządu i niewątpliwie w najbliższym czasie zostaną przedsięwzięte odpowiednie kroki. Sama jednak pomoc nie wystarczy, o ile całe społeczeństwo nie zda sobie sprawy z istoty kryzysu pieniężnego i nie weźmie udziału w sanacji.

Pod tym względem równie ważną rolę odegrać może wielka organizacja gospodarcza jak i poszczególna jednostka.

Jest faktem niezbitym, że obieg znaków pieniężnych zmniejszył się w ostatnich czasach minimalnie, w każdym razie niewspółmiernie z oznakami kryzysu, który się w tej chwili odczuwa. Pieniądze więc, będące dotychczas w obiegu, pozostają w dalszym ciągu. Rażący ich brak został spowodowany popłochem, ktorego bezpośrednim skutkiem jest zwolnienie tempa obiegowego. Społeczeństwo trzyma pieniądze u siebie. Czynią to instytucje finansowe, chcące się zabezpieczyć na wszelki wypadek, to samo czynią i jednostki z tych samych względów.

Sytuację pogarsza jeszcze fakt ponownego wzrostu lichwiarstwa (prywatny kredyt w ostatnich czasach podrożał ogromnie) i zachwianie zaufania publiczności do instytucyj kredytowych, co zostało wywołane trudnościami płatniczemi niektórych banków.

To ostatnie zjawisko byłoby najbardziej niepokojące, gdyby nie można było sobie zdać sprawy z jego powodów.

Obecne trudności finansowe banków są dwojakiego rodzajn. Z jednej strony obecny kryzys jest niejako końcowem ogniwem obecnego całego okresu sanacji, rozpoczętej przed półtora rokiem. Wstrząśnienia, wywołane sanacją, musiały odbić się na organizacjach czy to mniej silnych, czy to nieumiejących się przystosować do warunków niedewaluacyjnych. Skutki tego nie mogły się stać jednak widocznie w pierwszych miesiącach i było do przewidzenia, że okażą się dopiero wtedy. gdy dana jednostka gospodarcza — zależnie od swej siły — nie będzie mogła kontynuować dłużej gospodarki deficytowej. Dotyczy to zresztą tak samo handlu i przemysłu.

Z drugiej strony wiadomem jest, że wiele banków w ostatnich tygodniach lekkomyślnie zaopatrzyło się w zbyt wielkie ilości walut zagranicznych, obawiając się ich podrożenia. Było to jasnem już w pierwszej chwili sierpniowego spadku kursu złotego, gdy na rynku zabrakło dolarów, choć przypływ ich z żadnego powodu nie mógł się właśnie w tym czasie zmniejszyć. Jeszcze bardziej jasnem jest to dziś, gdy nagle podaż ogromnie wzrosła i tylko miarodajne czynniki nie doprowadzają kursu walut odrazu do normalnego stanu.

W tem tkwi przyczyna kryzysu finansowego ostatnich dni. Stan ten jednak nie może trwać długo i można się spodziewać nawet automatycznego uregulowania sytuacji.

Racjonalne zachowanie się jednak całego społeczeństwa przy należytem ocenieniu położenia, może się do tego najrychlej przyczynić.

Z życia samorządowego powiatu.

Sprawy drogowe.

Zebranie gminne w Fajsławicach uchwaliło 5000 zł. na ułożenie bruku na drodze Fajsławice — Wola-Idzikowska. Pokrycie tego wydatku znajdzie się w dochodach zwyczajnych gminy przy zastosowaniu dotychczas obowiązującej ustawy o pokryciu niedoboru samoistnym podatkiem, przewidzianym ustawą z dnia 13.V r. b.

Rada Gminna w Rudce uchwaliła 6000 zł. na roboty, związane z wybrukowaniem jezdni, idącej wzdłuż wsi Siennica Królewska na przestrzeni 2 km.; jednocześnie zwraca się do Sejmiku z prośbą, aby Sejmik dostarczył na całą długość tego odcinka bezpłatnie brukowca. Roboty ziemne, zwózka brukowca i piasku mają być przeprowadzone sposobem szarwarkowym.

Rada Osadzka w Izbicy przeznacza 12000 zł. na ułożenie bruku w śródmieściu w roku 1926.

Rada Osadzka w Tarnogórze przeznacza w roku 1926 na ułożenie bruku przez środek osady 2000 zł.

Rada Osadzka w Żółkiewce przeznacza w roku 1926 na ułożenie bruku w Rynku 3000 zł.

Rada Gminna w Izbicy uchwaliła na ułożenie bruku do os. Tarnogóry 5000 zł.

Zdrowotność.

Zebranie gminne w Fajsławicach po dłuższej dyskusji powzięło uchwałę o budowie łaźni gminnej, która ma być pobudowaną na gruncie gminnym przy szosie Lublin — Krasnystaw.

Jest to jedyne w naszym powiecie, bliskie zrealizowania zamierzenie w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego mieszkańców wsi. Gminniacy z Fajsławic mogą służyć pod tym względem przykładem nietylko dla gmin wiejskich, lecz i dla Krasnegostawu. Sądzić należy, że pod energicznem kierownictwem wójta Kukuszki zamierzenie to zostanie w roku 1926 bezwzględnie zrealizowane.

Opłaty targowe.

Rady Osadzkie w Izbicy, Turobinie i Żółkiewce wprowadzają w roku 1926 opłaty targowe. Fundusz, z opłat targowych uzyskany, będzie przeznaczony na utrzymanie targowicy i stanu zdrowotnego osad przez wzniesienie hal targowych, utrzymanie i budowę nowych studzien (pomp) oraz ustępów dla użytku publicznego.

Sprawy różne.

W gminie Fajsławice szereg wsi podjęło uchwały o oddanie w dzierżawę gruntów i lasów pod tereny łowieckie. Fundusze, zebrane tą drogą przeznaczane są w pierwszym rzędzie na zasiłki dla Straży Ogniowych. Również w tejże gminie mieszkańcy wsi Fajsławice i kol. Fajsławice-Nowiny postanowili zaniechać wykonywania straży nocnej zapomocą kolejności; natomiast zgodzili dwuch stróży, którzy za wynagrodzenie roczne w ilości 28 q żyta i 30 q kartofli zobowiązali się stale trzymać t. zw. „wartę".

Przykład godny naśladownictwa. Od stróża płatnego można bezwzględnie więcej wymagać i ma się pewność, że nie będzie sobie lekceważył swoich obowiązków, ponieważ zaniedbanie się w obowiązkach może go pozbawić utrzymania.

Dożynki powiatowe w Hrubieszowie nad Bugiem.

Dnia 16 sierpnia 1925 r. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Okręgowego Zw. Młodzieży Wiejskiej łącznie z obchodem dożynek powiatowych.

Z 30 Kół przybyło 500 osób. Już od rana wjeżdżały furmanki umajone, a młodzież z wieńcami, kwiatami i sztandarami. Koło z Jarosławca wjechało do miasta na czele z orkiestrą, konna banderja w ludowym stroju ze sztandarem, a dalej 15 wozów z młodzieżą, której wspaniały widok wywołał podziw mieszkańców miasta i luźnej młodzieży. O godz. 11 rano młodzież skupiła się w kościele św. Stanisława na nabożeństwo, po którem ks. An. Jaworski wygłosił okolicznościowe kazanie, by młodzież, jako kwiat narodu, pracowała w duchu Bożym nad samym sobą i dla dobra Polski, by pod sztandarem, na którym widnieje Orzeł Biały, przysporzyła sił materjalnych i duchowych i stała się istotną przyszłością Narodu. Po przemówieniu ksiądz proboszcz poświęcił sztandar, do którego na chrzestnych ojców zaprosiliśmy w pierwszej parze pana Grotusa prezesa Towarzystwa Rolniczego fundacji ks. Staszica i panią Karczewską w stroju ludowym, w drugiej panią Lępicką, nauczycielkę i gospodarza, p. Karcza.

Przed kościołem młodzież stanęła w czworobok, gdzie poświęcano wieńce dożynkowe. Wtedy pan Grotus przemówił do młodzieży, jako przyszłych pracowników na łanach ojczystych, gdyż praca umiejętna na roli należy do najszlachetniejszych, bo wytwarza najdroższy skarb - chleb — pożywienie dla całego Narodu, przeto rolnik jest prawowitym gospodarzem Polski.

Następnie mówił instruktor młodzieży, podkreślając troiste znaczenie święta: pięciolecie rocznicy walki Narodu z bolszewikami, jako „Cud nad Wisłą", poświęcenie sztandaru, jako widomego znaku pięciolecia istnienia naszej organizacji na terenie powiatu, walki z ciemnotą i niewolą ducha, gdyż na dowód święcimy pięć wieńców żniwnych, by przez młodzież podnieść kulturę narodową wsi. Przyczem p. Grotus wręczył sztandar Zarządowi Okręgowemu, mówiąc mocno, by pod hasłem i symbolem, widniejącym na sztandarze: Bóg, Ojczyzną, nauka, praca i cnota, młodzież, skupiwszy się, pracowała dla przyszłości jaśniejszej.

Następnie pochód czwórkami ruszył przez miasto na czele z orkiestrą, przedstawicielami instytucyj społeczno - oświatowo - samorządowych, do pomnika ks. Staszica, gdzie wygłoszono przemówienia przez p. Grotusa i kreślącego ten artykuł, podkreślając napomnienia ks. Staszica, by młodzież sposobiła się do zawodowej pracy na roli, w przemyśle i handlu.

Przemówienie p. Łępickiej wywarło na młodzieży i starszych momenty radości, tak, że niektórzy łzy ronili, serca zespolonych jedną ideą zaczęły bić szybciej, dusze się wzmocniły; a tuż orkiestra p. Obsta z Gdeszyna przygrywała hejnały, polki, mazury, a tak zamaszyście i dziarsko, jakby odbywało się wesele stu par nowożeńców, przyczem nastąpiło składanie wieńców żniwnych, przybranych dębowymi liśćmi, kwiatami, chrzestnym ojcom — sztandaru.

Potężnym głosem odśpiewano „Nie rzucim ziemi" i nastąpiła przerwa obiadowa.

Po obiedzie na placu „Sokoła" dwie orkiestry naprzemian grały, a młodzież wywijała swoiste polki, oberki, tylko od czasu do czasu słychać było głos któregoś kolegi wśród dużej gromady — grzędy zakwitłego czerwienią maku — koleżanek strojnych — „w kółeczko!", „koleżanki wybierają!" A rodzice tychże, usiadłszy z boku na ławach, gwarzą sobie: — „Mocny Boże! Kumie! Jakto było za naszych czasów! Czyżby tyla młodzieży, jak tu, nie pokłóciła się i nie pobiła? A tu patrzta, jak ładnie się bawią—w porządku, aż miło!"

Wieczorem Koło z Jarosławca odegrało „Karpaccy górale" i ze Skrychiczyna — „W płonącej Moskwie". Na zakończenie pożegnawszy się, uczestnicy odjechali z miłem wspomnieniem do codziennej pracy.

Rozwój pracy w Kołach zawdzięczamy Sejmikowi przez udzielanie subsydjów, by tą drogą wychować obywateli i członków społeczeństwa.

Józef Mochniej.

Kronika.

Komendant Garnizonu Krasnymstawie podaje do wiadomości instytucyj i towarzystw zainteresowanych, że z dniem 1-ym października b. r. wstrzymuje wypożyczanie sali garnizonowej na urządzanie wszelkich zabaw tanecznych z powodu rozpoczęcia kursu szkoły podoficerskiej i ze względu na to, że sklepienia znajdujących się pod salą garnizonową ubikacyj skutkiem ciągłych zabaw popękały i grożą zawaleniem się. W wyjątkowych wypadkach będzie wypożyczał nadal salę garnizonową towarzystwom i instytucjom na cele kulturalno oświatowe, t. zn. odczyty naukowe, przedstawienia teatralne i wieczory muzykalno - wokalne.

Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie zawiadamia, że naukę na rok szkolny 1925/26 rozpoczyna w dniu 15 października b. r., zapisy zaś przyjmowane są do 1-go października b. r.

Adresować należy: Dyrekcja Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Krasieninie—Lublin, skrz. pocz. 32.

Sprostowanie. W N-rze 10, str. 6, w wierszu 9-ym od góry na 1-ej szpalcie—podpis winien brzmieć „Rekwirewicz", a nie „Rekwirowicz".

FELJETON.

Ogromną rolę w rozwoju pisma odgrywa kolporter — tak w mieście, jak i na wsi. Różnica jest tylko w sposobie kolportowania. W mieście kolporter jest płatny, obiega ulice i wrzeszczy: „Kurjer czerwony—niebieski—zielony—czarny—brunatny—biały i t. d." i wciska w rękę przechodnia bibułę. Byle więcej rozsprzedać, byle jak najwięcej zarobić—nie musi to być nawet człowiek inteligentny.

Natomiast kolporter na wsi inaczej wygląda. Musi to być przedewszystkiem człowiek „inteligentny", bezpłatny i niekoniecznie proszony. Po otrzymaniu pisma obchodzi kolejno wszystkich znajomych, czyta każdemu od deski do deski — analizuje — stara się wyszukać zawsze coś takiego, co rzekomo mogłoby uwłaczać godności osoby, której czyta. Sekunduje mu palec wskazujący (toteż pożądani są kandydaci dobrze tym palcem władający). Nie przypuszczam, żeby smaczną była rola takiego kolportera, jednak dla dobra stosunków, a choćby ze szkodą dla sprawy, jest to rzeczą konieczną—a o nieambicji mowy tu chyba nie może być. *Feb.*

Nasz egzamin mocarstwowy.

Świetny epilog tegorocznych manewrów rozegrał się na Pomorzu pod Toruniem. I jak ćwiczenia wołyńskie stwierdziły ogromny rozwój naszej kawalerji tudzież pierwszorzędną sprawność wywiadowczą służby lotniczej, tak manewry toruńskie wykazały imponującą postawę piechoty i artylerji.

Na poligonie toruńskim patrzyliśmy z niemałem wzruszeniem, jak na pękające ostre pociski artylerji szedł polski piechur bez zmrużenia powiek, równo, spokojnie, a równocześnie z niezachwianą ufnością, że mowy być nie może o jakiejkolwiek pomyłce w oddawaniu strzałów. Z drugiej zaś strony zebrani widzowie mogli podziwiać celność padających pocisków, intensywność ognia i błyskawiczne orjentowanie się w dystansie.

Toteż entuzjastyczne pochwały, jakie padły z ust przedstawicieli zagranicznych o znakomitej postawie armji polskiej, nie były formalnym, kurtuazyjnym frazesem, ale szczerym wyrazem fachowej opinji najtęższych oficerów sztabowych w Europie. Podkreślić tu należy przedewszystkiem dwie opinje, wygłoszone przez gen. Gouraud i gen. Ironside'a:

— W podziw największy wprawiły mnie postępy, wykazane w tak krótkim czasie przez wojsko polskie — brzmiał szczery sąd bohaterskiego gubernatora Paryża. Generał zaś Ironside, który już na Murmanie miał sposobność poznać nieugięte męstwo żołnierza polskiego, nie zawahał się, jako przedstawiciel potężnego imperjum angielskiego, wypowiedzieć słów następujących:

— Przyjęto nas zaiste po królewsku, lecz ujrzeliśmy nadto wiele rzeczy, które nam otworzyły oczy i które będą pożyteczne dla nas na przyszłość. Stwierdzam, że Polska jest już państwem silnem i trwałem i o przyszłość jej można być spokojnym. Powróciwszy do Anglji, poinformuję wszystkich zainteresowanych o istotnej wartości, jaką przedstawia państwo polskie i będę się starał przedstawić sprawę polską tak, jak sam ją pojmuję: chcę, aby zrozumiano, że Polska jest rzeczywiście wielkim krajem i zasługuje, aby jako taka była traktowana.

Sąd ten, wypowiedziany przez przedstawiciela państwa, które uchodzi za najbardziej wstrzemięźliwe w uznawaniu zasług i zalet obcych narodów, będzie miał dla nas znaczenie pierwszorzędne. Wykaże on najdelikatniej, że wbrew rozsiewanym ustawicznie fałszywym informacjom zagranicą, Polska jest mocarstwem trwałem, posiadającem armję imponującą, w której panuje nietylko wielki duch patrjotyczny, dyscyplina żelazna, świetny zmysł organizacyjny, ale nadewszystko potęga materjalno-techniczna, ten najmocniejszy argument nowoczesny, przed którym jedynie wróg z lękiem może się cofnąć.

Pierwsze manewry polskie były wielką propagandą tego ostatecznego argumentu. Przed zagranicą jak i przed wrogami zdaliśmy egzamin z „ultima ratis" znakomicie.

Z kraju.

Wymowne cyfry.

Zbliżający się ku końcowi tegoroczny sezon budowlany nie przyniósł, niestety, głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie Polska przeżywa, stanęły na przeszkodzie spodziewanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego. Jak wielka zachodzi tego potrzeba, dowodzą cyfry, niedawno ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny. Wynika z nich, że z pośród 1,785,300 budynków, które wojna zmiotła w Polsce, pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600,000, w tej liczbie mniej więcej 1/3 część budynków mieszkalnych. Ustawodawcze podstawy ruchu budowlanego daje po temu zdawna oczekiwana i świeżo ogłoszona w Dzienniku Ustaw (Nr. 51) ustawa o rozbudowie miast. Ale oczywiście pozostanie ona martwą literą, jeżeli jej nie ożywi inicjatywa i energja narodu.

Rewizja koncesyj monopolowych.

Zdecydowana zasadniczo, na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 grudnia r. ub., rewizja koncesyj monpolowych na korzyść inwalidów i emerytów państwowych, wchodzi stopniowo w życie. Ukazało się świeżo rozporządzenie Ministra Skarbu (Dziennik Ustaw Rzpltej Nr. 74), na mocy którego dotychczasowe koncesje będą wymawiane w następującej kolejności: naprzód tym, którzy prowadzą koncesje przez osoby podstawione, następnie tym, którzy oprócz przedsiębiorstwa koncesyjnego mają inne jeszcze dochody, wreszcie niefachowcom i na końcu fachowcom, o ile pracują w danym zawodzie mniej niż 15 lat. Rozporządzenie dotyczy zarówno hurtowni, jak koncesyj na handel detaliczny.

Ze świata.

Z bolszewickiego raju.

We wsi Ozaryszcze, pow. mozyrskiego włościanie spalili żywcem sędziego śledczego, który przyjechał tam, aby spisać protokuł z chłopów, nie płacących podatku żywnościowego. (Cierpliwość się wyczerpuje—naród rosyjski ma już dość „swabody" i sprawiedliwości rządu „towariszczej". Coraz częściej więc rozpacz uciśnionego ludu szuka ujścia i morduje członków wielkiej spółki żydowskiej.

Z Grecji.

W Grecji rząd wydał dekret, w którym przewidziana jest kara śmierci na dyrektorów banków, spekulujących na spadek pieniędzy własnego państwa. (Czy nie należałoby przedsięwziąć i u nas podobnych kroków w celu ukrócenia samowoli szkodników, działających na spadek złotego?).

Z Łotwy.

Przy wyborach do nowego sejmu łotewskiego wybranych zostało 8-iu polaków. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że w sejmie poprzednim zasiadał jeden tylko polak, to obecny wynik wyborów jest wielkim triumfem polaków na Łotwie.

Rolnictwo.

Ceny zboża wobec widoków eksportowych.

Ruch eksportowy w swem bezpośredniem oddziaływaniu na stan rynku wewnętrznego i na kształtowanie się cen zbożowych zasadniczo zmierza zawsze do wyrównania ich z cenami wszechświatowemi i utrzymania na mniej lub więcej jednakowym poziomie. Z punktu widzenia tej zasadniczej tendencji — obawa zwyżki cen na naszym rynku wewntrznym — narazie nie może być uważana za realną, ponieważ notowania giełd zachodnio-europejskich nie wykazują w porównaniu z naszą różnic, zachęcających do zbyt ożywionego zapotrzebowania na nasze zboże. Pozatem nie należy zapominać, że na zatamowanie naszego eksportu wpływają jeszcze okoliczności przypadkowe, do których przedewszystkiem należy zaliczyć wojowniczą postawę Niemiec w stosunku do naszych produktów rolnych. Drugim czynnikiem, który utrudza odpływ zagranicę polskiego zboża, są braki naszej organizacji handlowej, brak elewatorów, defekty transportowe etc. Pociąga to za sobą ten skutek, że technikę wywozu zboża z Polski czyni nienormalnie drogą, tak, iż różnica cen miejscowych i zagranicznych musi dosięgnąć 5 zł. na centnarze metr., ażeby eksport widział dla siebie rachunek w skierowywaniu go do krajów odbiorczych. Wobec powyższego i wobec ogólnej konjunktury, panującej na wszechświatowym rynku zbożowym — nie należy spodziewać się znaczniejszej zwyżki cen w kraju.

Urodzaj, ceny i eksport zboża.

Rezultaty tegorocznych zbiorów pozwalają już z całą pewnością stwierdzić, że urodzaj wszystkich niemal ziemiopłodów—wypadł wyższy ponad przeciętną normę — i naogół może być zakwalifikowany jako dobry.

Zbiór pszenicy przewidywany jest w ilości	13.986 tys.	
„ żyta „ „ „	60 710 „	
„ jęczmienia „ „ „	13.773 „	
„ owsa „ „ „	28.695 „	

no w porównaniu z rokiem ubiegłym

wynosi dla pszenicy zwiększenia o	58·1%
„ „ żyta „	66·1%
„ „ jęczmienia „	14·0%
„ „ owsa „	20.0%

Co się tyczy żyta i owsa — to produkcja ich tegoroczna — przewyższa nawet poziom przedwojenny i osiąga dla żyta 107·3% zbiorów przedwojennych
„ „ owsa 102·1% „ „

Urodzaj innych ziemiopłodów, mających również pierwszorzędne znaczenie w naszym bilansie rolniczym — jakiemi są ziemniaki i burak cukrowy — jakkolwiek okres ich wegetacyjny nie został jeszcze zakończony, — należy uważać za wyższy od średniego. To samo da się powiedzieć o rzepaku, łubinie i innych. Natomiast zupełnie zawiodły pasze — przynajmniej jak dotąd w pierwszym pokosie.

Powyższy stan rzeczy może zapowiadać eksportowi naszego zboża widoki zupełnie pomyślne.

Regulującą ceną — jak zwykle — będzie cena pszenicy — na rynku wszechświatowym, pozostająca w ścisłej zależności od urodzaju wszechświatowego tego ziarna. Ostatnie pod tym względem kalkulacje — obliczają urodzaj na północnej półkuli — o 4 i pół procent wyższy od zeszłorocznego a cenę na poziomie 6·5 dolara za 100 klg. — jako cenę przeciętną, która będzie panowała w ciągu najbliższego półrocza — to jest do zbiorów na półkuli południowej — i zaofiarowania nowych partyj zboża pochodzącego z Argentyny, Australji i t. p.

Notatki terminowe dla rolników.

Rolnictwo polskie posiada około trzydziestu ognisk kultury rolnej, rozrzuconych po całym kraju i utrzymywanych przy udziale finansowym rządu w celu okazywania pomocy i skutecznego wpływu na podniesienie poziomu gospodarki wiejskiej. Każde z tych ognisk kultury t. j. zarówno pola doświadczalne jak powiatowe fermy rolne posiada pewien zasób środków i określony plan akcji pomocniczej, stosowanej w obwodzie swojej działalności—przeważnie wśród gospodarzy małorolnych.

Obecnie — w związku z rozpoczynającym się okresem siewów — ogniska wspomniane podają do wiadomości ogółu rolników przepisy i sposoby zaprawiania ziarna siewnego pszenicy dla ochronienia jej od śnieci; zalecają wypróbowane i doświadczalnie ustalone najlepsze odmiany zbóż, przyczem w znacznej mierze dokonywują wymiany zboża pospolitego na wyprodukowane u siebie ziarno zarodowe; zakładają u gospodarzy, którzy sobie tego życzą, pouczające doświadczenia na ich polach, propagując tą drogą poglądowo wiedzę rolniczą; dostarczają z własnych szkółek drzewek owocowych i sadzonek wikliny koszykarskiej — wreszcie udzielają porad i środków do walki ze szkodnikami pól i sadów owocowych. Mniej więcej każda okolica kraju posiada takie ognisko kultury rolnej, do którego można się udawać po poradę i pomoc. Należy w pierwszym rzędzie wymienić takie zakłady jak Sobieszyn, Kutno, Opatowiec, Poświętne, Kościelec, Czarnocin, Zagrobela, Hermanowice.

Różne.

Ile Ameryka daje sjonistom.

Fundusz palestyński na stworzenie żydowskiej ojczyzny wydał w ostatnich czterech latach 8,646,750 dolarów. Z tego 60 proc. wpłynęło z Ameryki. Na stworzenie 43 rolniczych kolonij przeważnie dla żydów, pochodzących ze wschodniej Europy, wydano 2,570,785 dolarów; na założenie i utrzymanie hebrajskich szkół rozmaitych stopni — 1,624,695 dolarów, a na pomoc dla przybywających emigrantów—201,638 dolarów.

Rozmaite bywają ligi.

W Paryżu nie brak bezdomnych, brak natomiast wolnych mieszkań. To też bezdomni zorganizowali się. Założyli ligę kandydatów na lokatorów. Jest to najnowszy tytuł, jaki wynaleziono po wojnie.

W lidze kandydatów do tytułu lokatora nie nudzą się napewno na zebraniach ogólnych.

Rozpowszechnienie telefonów.

Pierwsze miejsce zajmują oczywiście Stany Zjednoczone, które posiadają telefonów 13,7 na 100 mieszkańców. Drugie miejsce należy się Kanadzie — 11 aparatów na 100 mieszkańców i w Europie przoduje Danja, która wykazuje cyfrę 8,7—za nią Szwecja i Norwegja — 6,7 i 6,1. Niemcy dysponują liczbą 3,8, Anglja — 2,5 Francja — 1,4.

Zresztą Stany Zjednoczone posiadały w r. 1924 63 proc. wszystkich aparatów telefonicznych na świecie: 15,369,000 na ogólną liczbę 24,576,151 aparatów, funkcjonujących na całym globie ziemskim.

Najstarsza apteka na świecie.

W tych dniach w Pekinie obchodziła 3400-lecie istnienia najstarsza apteka na świecie. Jest to apteka Tung-Dżen-Tanga w Pekinie. Obecny jej właściciel jest w prostej linji potomkiem założyciela, który aptekę otworzył w roku 1525-ym przed Chrystusem. Apteka ta posiada, jako „specialite de la maison", pigułki wielkości orzecha, z których każda rozpada się na 50 drobnych pigułeczek, stanowiących tajemtajemnicę firmy, a leczących „wszystkie choroby".

Na co użyć pieniądze?

Ośmdziesięcioletni filantrop amerykański, Leopold Schett, jest, zdaje się, pierwszym na świecie człowiekiem, który nie wie, w jaki sposób pozbyć się pieniędzy. Mr. Schett zwrócił się za pośrednictwem pism amerykańskich do opinji publicznej z prośbą o poradę, jak zużyć jego miljonowe fundusze, by zadowolnić równocześnie bliźnich i siebie. Niedawno złożył on 2,500,000 dolarów na fundusz pomocy dla sierot, forma tej darowizny nie sprawiła mu jednak pełnej satysfakcji.

Podniesienie miasta o pięć stóp.

W Anglji ukończono właśnie roboty nad wydźwignięciem miasta Nartwich o pięć stóp ponad dotychczasowy poziom. Miasto podmywa stale woda morska, a zagrożona część miasta byłaby się po jakimś czasie zapadła, gdyby nie ta szczęśliwie zakończona akcja ratunkowa. Podniesiono całe centrum miasta, dziesięć ulic, trzy banki, ratusz i około 200 domów prywatnych i sklepów. Zburzono tylko starożytny Hotel pod Aniołem, którego stan budowlany był tak opłakany, że nie byłby wytrzymał najmniejszego wstrząśnienia. W toku kilkumiesięcznych robót nie było ani jednego wypadku, ani jednego nieszczęścia. Pracowano o każdej porze dnia, dźwigając w górę sklepy, pełne klijentów, nie wstrząsając nawet ani nie poruszając z miejsca bodaj jednej flaszeczki w aptekach. Sam sporób dźwigania był bardzo prosty: odkopywano fundamenty, podstawiano hydrauliczne dźwigi, a po dźwignięciu każdego domu do potrzebnej wysokości, otwór zapełniano świeżym murem.

Statut

Związku Specjalnego dla utrzymania szpitala pod wezwaniem św. Józefa w Lublinie.

Tytuł I. Postanowienia ogólne.

§ 1.

Członkami Związku Specjalnego dla utrzymania szpitala św. Józefa w Lublinie są następujące Związki Komunalne:

1. Bialski Powiatowy Związek Komunalny;
2. Biłgorajski " " "
3. Chełmski " " "
4. Hrubieszowski " " "
5. Janowski " " "
6. Krasnostawski " " "
7. Lubartowski " " "
8. Lubelski " " "
9. Łukowski " " "
10. Puławski " " "
11. Radzyński " " "
12. Tomaszowski " " "
13. Włodawski " " "
14. Zamojski " " "
15. Wydzielone z powiatu miasto Lublin.

§ 2.

W poczet członków Związku Specjalnego mogą być przyjmowane inne Powiatowe Związki Komunalne oraz miasta, wydzielone z powiatu. Przyjęcie nowego członka następuje w drodze uchwalenia przez Radę Związku Specjalnego odpowiedniej zmiany niniejszego statutu i przedstawienia zmiennego statutu wraz z deklaracją o przystąpieniu zainteresowanego Związku Komunalnego ministrowi Spraw Wewnętrznych do zatwierdzenia.

§ 3.

O rozwiązaniu Związku, wyłączeniu lub ustąpieniu z niego poszczególnych członków rozstrzyga minister Spraw Wewnętrznych z własnej inicjatywy lub na wniosek jednego choćby członka Związku.

W razie wyłączenia lub wystąpienia członka ze Związku lub też rozwiązania Związku, Rada Związku przeprowadza częściowy lub zupełny rozdział majątku i zobowiązań zainteresowanych Związków Komunalnych. Odnośne wnioski Rady Związku zatwierdza minister Spraw Wewnętrznych.

Tytuł II. Zakres działania Związku.

§ 4.

Do zakresu działania Związku należy utrzymywanie szpitala dla chorych skórnych i wenerycznych pod wezwaniem św. Józefa w Lublinie oraz zarządzanie majątkiem tegoż szpitala.

Zadania te zostają wydzielone z administracji Związków Komunalnych, wchodzących w skład Związku Specjalnego i przekazane wraz z wszelkiemi zobowiązaniami — Związkowi Specjalnemu.

Zadania powyższe Związek spełnia zapomocą wspólnych organów, wymienionych w § 9 statutu.

Tytuł III. Nazwa, siedziba i charakter prawny Związku.

§ 5.

Związek nosi nazwę: „Związek Specjalny terytorjalnych samorządów powiatowych i miast, wydzielonych z powiatów Województwa Lubelskiego dla utrzymywania szpitala św. Józefa w Lublinie".

Siedzibą Związku jest m. Lublin.

§ 6.

Związek, jako taki, nie jest podmiotem praw i obowiązków, lecz są niemi poszczególne Związki Komunalne, wchodzące w skład Związku.

Za zobowiązania Związku wobec osób trzecich odpowiadają członkowie Związku solidarnie całym swoim majątkiem z tem, że członkowie spłacający zobowiązania mają prawo regresu do innych członków.

§ 7.

Stosunek udziału w kosztach utrzymania szpitala św. Józefa oznacza z góry na każdy rok budżetowy Rada Związku Specjalnego, biorąc pod uwagę deficyt na podstawie zamknięcia rachunkowego preliminowany niedobór budżetowy oraz liczbę chorych, leczonych z terenu poszczególnych samorządów, uczestniczących w Związku w ostatnich dwóch latach.

Wysokość udziałów w każdym roku budżetowym musi być podana do wiadomości zainteresowanych członków najpóźniej w miesiącu wrześniu roku poprzedzającym rok budżetowy.

Przypadające na poszczególnych członków Związku udziały wpłacają oni w dwóch równych ratach między 15.IV—15.V i 15.X—15.XI każdego roku.

§ 8.

Członkowie Związku pokrywają przypadające na nich udziały w ciężarach Związku w taki sam sposób, w jaki pokrywają wydatki, związane z wykonaniem zadań, wchodzących w ich zakres działania.

W razie nieuchwalenia przez poszczególnych członków przypadających należności, może Władza Nadzorcza nakazać przymusowo wstawienie dotyczącej sumy do budżetu poszczególnych Związków Komunalnych.

Tytuł IV. Organy Związku.

§ 9.

Organami Związku Specjalnego są:

a) Rada Związku;
b) Wydział Wykonawczy;
c) Zarząd szpitala;
d) Przewodniczący.

ROZDZIAŁ A.

Rada Związku.

§ 10.

Rada Związku Specjalnego składa się pod przewodnictwem wojewody lub wyznaczonego przez niego zastępcy, którym może być dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia lub naczelnik Wydziału Samorządowego i z delegatów poszczególnych Samorządów, będących członkami Związku Specjalnego, wybieranych przez Sejmiki wzgl. Rady Miejskie zwykłą większością głosów na czas trwania ich kadencji.

Z urzędu do Rady Związku Specjalnego z głosem decydującym wchodzą: naczelnik Wydziału Samorządowego Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, dyrektor Urzędu Zdrowia i naczelny lekarz szpitala św. Józefa.

Niezależnie od delegatów do Rady Związku Specjalnego uprawnione Samorządy wybierają taką samą liczbę zastępców.

Każdy członek Rady ma tylko jeden głos.

§ 11.

Liczba delegatów poszczególnych samorządów zależną jest od wysokości opłaconego udziału, a mianowicie:

Członkowie, opłacający tytułem udziału do 1000 złotych, wysyłają jednego delegata.

Członkowie zaś, opłacający tytułem udziału ponad 1000 zł., wysyłają dwu delegatów.

Mandaty ustępujacych członków trwają do czasu wybrania nowych delegatów.

§ 12.

Koszta, połączone z pełnieniem mandatu członka Rady, ponosi wysyłający go Związek Komunalny.

Kompetencja Rady.

§ 13.

Rada jest przedstawicielem Związku Specjalnego. W sprawach, należących do zakresu działania Związku Specjalnego, Rada jest organem uchwałodawczym i kontrolującym.

§ 14.

Do kompetencji Rady należą następujące sprawy:

a) Wybór wydziału Wykonawczego.
b) Zmiana niniejszego statutu.
c) Ustanawianie budżetu i zatwierdzanie obrachunku rocznego.
d) Uchwalanie wysokości składek, należnych od członków Związku.
e) Zaciąganie pożyczek.
f) Postanawianie nabycia i sprzedaży nieruchomości.
g) Ustalanie zasad działalności gospodarczej Związku i sposoby zarządu majątków.
h) Ustanawianie Komisyj i wybór ich członków.
i) Uchwalanie regulaminu dla Rady, Wydziału Wykonawczego i Zarządu szpitala.

W zakresie spraw powyżej wymienionych Rada ma prawo inicjatywy oraz wydawania postanowień, które nie mogą przeczyć istniejącym ustawom i niniejszemu statutowi.

Posiedzenia Rady i jej uchwały.

§ 15.

Posiedzenia Rady są zwoływane przynajmniej na 30 dni przed terminem posiedzenia. O ile w oznaczonym terminie nie zbierze się przynajmniej połowa delegatów, to zostanie wyznaczone drugie zebranie w przynajmniej 14 dni po pierwszem, z tym samym porządkiem dziennym obrad.

To drugie zebranie ważne jest bez względu na ilość obecnych.

§ 16.

Przewodniczący zwołuje Radę przynajmniej raz do roku. Pozatem Rada może być zwołana, gdy tego zażąda conajmniej 1/4 część członków.

§ 17.

Z każdego posiedzenia musi być spisany protokuł.

§ 18.

Wszystkie uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

ROZDZIAŁ B.

Wydział Wykonawczy.

§ 19.

Wydział Wykonawczy Związku Specjalnego składa się pod przewodnictwem wojewody lub wyznaczonego przez niego zastępcy, którym może być dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia lub naczelnik Wydziału samorządowego, z 3 członków i tyluż zastępców, wybieranych przez Radę Związku.

Z urzędu wchodzi do Wydziału Wykonawczego z głosem doradczym naczelny lekarz szpitala św. Józefa.

§ 20.

Odnośnie do czasu trwania mandatu Wydziału Wykonawczego mają analogiczne zastosowanie postanowienia § 10 niniejszego statutu.

§ 21.

Wydział Wykonawczy zwołuje przewodniczący w miarę potrzeby, najmniej jednak raz na dwa miesiące.

§ 22.

Do powzięcia uchwał Wydziału wykonawczego wymagana jest obecność oprócz przewodniczącego (wzgl. jego zastępcy) conajmniej 2 członków Wydziału. Uchwały zapadają większością głosów—w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 23.

Wydział Wykonawczy przygotowuje sprawy, mające wejść pod obrady Rady, decyduje we wszystkich sprawach, niewymagających uchwały Rady lub przez nią dla siebie niezastrzeżonych, określa sposoby i czuwa nad wykonaniem uchwał Rady, ustanawia etaty pracowników Związku, przyjmuje i zwalnia pracowników Związku, zajmujących kierownicze stanowisko oraz wykonuje nad nimi władzę dyscyplinarną.

ROZDZIAŁ C.

Zarząd szpitala.

§ 24.

Szpitalem kieruje Zarząd odpowiedzialny w osobie naczelnego lekarza za swą działalność przed Radą Związku Specjalnego i Wydziałem Wykonawczym.

§ 25.

Życie wewnętrzne szpitala reguluje zatwierdzony przez Radę Związku Specjalnego regulamin szpitalny.

ROZDZIAŁ D.

Przewodniczący.

§ 26.

Przewodniczącym Rady i Wydziału Wykonawczego Związku Specjalnego jest wojewoda lub delegowany przez niego zastępca, którym może być dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia lub naczelnik Wydziału Samorządowego.

§ 27.

Przewodniczący przygotowuje wnioski na posiedzenia Rady i Wydziału. wykonywuje ich uchwały, załatwia sprawy bieżące, ściąga udziały od członkow Związku, wreszcie podpisuje wszystkie pisma w imieniu Związku.

§ 28.

Dokumenty, mocą których zaciąga Związek zobowiązanie, muszą być podpisane przez przewodniczącego i jednego członka Wydziału Wykonawczego.

Komisja Rewizyjna.

§ 29.

Dla badania działalności Związku Rada wybiera z pośród siebie Komisję Rewizyjną z 3-ch członków, którzy powołują z pośród siebie przewodniczącego. Komisja Rewizyjna może powoływać w charakterze rzeczoznawców osoby z poza Rady Związku.

Komisja Rewizyjna przeprowadza szczegółową rewizję działalności Związku conajmniej raz do roku po zamknięciu ksiąg rachunkowych oraz na żądanie najmniej 5-iu członków Związku.

Sprawozdanie Komisji winno być przedłożone Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, przewodniczącemu oraz każdemu członkowi Związku.

Tytuł V. Finanse Związku Specjalnego.

§ 30.

Źródła dochodowe Związku Specjalnego stanowią:

a) Dochody majątku, oddanego do użytku na cele Związku.
b) Opłaty za używanie zakładów i urządzeń Związku, w szczególności koszty leczenia.
c) Składki członków.
d) Pożyczki krótko i długoterminowe.
e) Dotacje, darowizny, ofiary i wpływy ze sprzedaży ruchomości i nieruchomości.

§ 31.

Na pokrycie rozchodów Związku winny być obracane przedewszystkiem dochody z majątku, oddanego do użytku na cele Związku, a następnie opłat, poczem dopiero ze składek członków.

Pożyczki krótkoterminowe mogą być zaciągane w razie chwilowego braku gotówki, pożyczki długoterminowe — jedynie na cele inwestycyjne.

Tytuł VI. Nadzór państwowy nad działalnością Związku.

§ 32.

Nadzór nad działalnością Związku Specjalnego wykonuje w pierwszej instancji minister Spraw Wewnętrznych.

Zatwierdzenia ministra Spraw Wewnętrznych wymagają uchwały Rady, dotyczące:

a) Zaciągania pożyczek długoterminowych.
b) Zbycia nieruchomości.
c) Zmiany statutu Związku.

§ 33.

Czas trwania Związku Specjalnego dla utrzymania szpitala św. Józefa w Lublinie kończy się z dniem oddania szpitala w zarząd i utrzymanie Samorządowi Wojewódzkiemu względnie uregulowania sprawy szpitala przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jakikolwiek inny sposób.

N. Sz. 1914/25.

Powyższy statut Związku Specjalnego terytorjalnych Samorządów Powiatowych i miast, wydzielonych z powiatów Województwa Lubelskiego dla utrzymania szpitala św. Józefa w Lublinie zatwierdzam.

Warszawa, d. 15 czerwca 1925 r.

M. p. Minister Spraw Wewnętrznych
w. z. (—) *Olpiński.*

Ogłoszenie.

W myśl § 12 Statutu „Kasy Oszczędności powiatu Krasnostawskiego“, **Zarząd Kasy podaje do publicznej wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 25 sierpnia 1925 r. ustalił stopę procentową od przyjętych wkładów w wysokości od 12—15% w stosunku rocznym,** zależnie od wysokości włożonego kapitału i terminu, na jaki została umieszczona lokata.

Kasa przyjmuje wkłady bez ograniczenia.

Przewodniczący Zarządu **(—) Józef Karwan.**

Redaktor: **A. Wilczyński.** Wydawca: **Wydział Pow. w Krasnymstawie.**

Drukarnia Sejmikowa w Krasnymstawie.